

Sygn. akt II K 312/17

1 Ds. 3.2017

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2018r.

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący **SSR Justyna Krzysztofik - Skrzydłowska**

Protokolant Joanna Gaweł - Wojciechowska

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach 11.01.2018r., 05.04.2018 r., 18.04.2018 r., 16.05.2018 r., 12.07.2018 r., 04.10.2018 r. i 14.11.2018 r.

sprawy **Z. Z. (1)**

urodz. (...) w L.

syna B. i M. z d. C.

oskarżonego o to, że:

w okresie od bliżej nieokreślonego czasu do dnia 3 grudnia 2016 roku w L. w powiecie (...), znęcał się nad psem w wieku około (...) lat, rasy B., świadomie dopuszczając do cierpień poprzez utrzymywanie zwierzęcia w niewłaściwych warunkach bytowania, wystawianie zwierzęcia na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażały jego zdrowiu lub życiu oraz utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku,

**tj. o czyn z art. 35 ust 1 a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt. 10, 17 i 19 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt**

I. precyzując, że znęcanie nad zwierzęciem w okresie od 2015r. do dnia 3 grudnia 2016r. polegało na świadomym dopuszczaniu do cierpień poprzez utrzymywanie psa w niewłaściwych warunkach bytowania, wystawianiu zwierzęcia na działanie warunków atmosferycznych w tym w stanie choroby, które to warunki zagrażały jego zdrowiu, a tym samym przyjmując, że czyn wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1 a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt, na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego Z. Z. (1) warunkowo umarza na okres 2 ( dwóch ) lat próby;

II. na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka od oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz (...) Inspektoratu Ochrony (...) w J. kwoty 1.397,02 zł (jednego tysiąca trzystu dziewięćdziesięciu siedmiu złotych i 02/100 );

III. na podstawie art. 45a § 1 k.k. orzeka przepadek psa – suki rasy B., odebranego oskarżonemu Z. Z. (1) w dniu 3 grudnia 2016r., o którego odebraniu czasowym orzeczono na mocy prawomocnej decyzji Burmistrza Gminy i Miasta L. z dnia 31 października 2017r. nr (...)6140.1.15.2017;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 799,45 złotych i na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r o opłatach w sprawach karnych wymierza oskarżonemu opłatę w kwocie 100 złotych;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) Inspektoratu Ochrony (...) w J. reprezentowanego przez K. K. kwotę 302,56 zł tytułem poniesionych wydatków.

Sygn. akt II K 312/17

## UZASADNIENIE

### **SĄD REJONOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:**

Z. Z. (1) zamieszkuje wraz z żoną J. Z. w L. w budynku mieszkalnym posadowionym przy ul. (...). Ogrodzony teren posesji od strony tylnej graniczy z (...). Z. Z. (1) był właścicielem psa rasy B., suczki, maści tricolor, ur. w (...).

( dowód: wyjaśnienia oskarżonego Z. Z. (1) – k. 173 verte- 175, zeznania świadka J. Z.- k. 314 verte-315 verte, zeznania świadka E. K.-k. 284-284 verte, zeznania świadka B. Ś. – k. 285 – 285 verte, zeznania świadka S. R. – k. 285 verte-286, zeznania świadka A. P. (1) –k. 287 verte- 288 verte, zeznania świadka M. D.- k. 288 verte- 289 verte, zeznania świadka R. P. – k. 298-298 verte, zeznania świadka W. Z. – k. 290 verte-291 verte, kserokopia karty pacjenta lecznicy dla zwierząt –k. 76-77, kserokopia dokumentacji medycznej –k. 8-14 )

Zwierzę to Z. Z. (1) od 2015r. utrzymywał w niewłaściwych warunkach bytowania. Mianowicie legowisko psa znajdowało się na dworze, poza budą, do której pies nie miał dostępu z uwagi na jej znaczne oddalenie oraz częste przebywanie zwierzęcia na uwięzi. Za budę służyła konstrukcja stanowiąca formę niekompletnej wiaty składająca się z jednej strony z deski, z drugiej z dwóch desek, z których każda przytwierdzona była do ściany pobliskiego pomieszczenia gospodarczego. Zamontowane było również zadaszenie.

( dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. Z. (1) – k. 173 verte- 175, częściowo zeznania świadka J. Z.- k. 314 verte-315 verte, opinia biegłego P. C.-pisemna - k. 92-108 i ustna –k. 367 verte-368 verte, zeznania świadka K. K. – k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte protokół oględzin –k. 84-85, materiał poglądowy – k. 89 )

Od strony parku miejskiego wiata nie była osłonięta jakąkolwiek ścianą, przez co zwierzę nieustannie narażone było na działanie warunków atmosferycznych zagrażających jego zdrowiu, a w szczególności opadów, wiatru, mrozu, niskich i wysokich temperatur powietrza. Legowisko stanowiły siano i wełniana kołdra -materiały narażone na działanie czynników zewnętrznych, stąd często zawilgocone. Pies pozbawiony był możliwości ogrzania miejsca, w którym przebywał, własną ciepłotą ciała.

( dowód: opinia biegłego P. C.-pisemna - k. 92-108 i ustna –k. 367 verte-368 verte, zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte, zeznania świadka J. J. – k. 72, 179- 179 verte, zeznania świadka A. P. (2) – k. 69, 178 verte- 179, zeznania świadka K. P. –k. 286- 287, protokół oględzin –k. 84-85, materiał poglądowy – k. 89, nagranie utrwalone na nośniku – k. 328, kserokopia karty pacjenta lecznicy dla zwierząt –k. 76-77, kserokopia dokumentacji medycznej –k. 8-14 )

Przez ogrodzenie posesji od strony parku miejskiego pies był dostrzegany przez przechodzące osoby. Zdarzało się również, że pies w okresach, gdy nie przebywał na uwięzi uciekał z terenu posesji i chwytny był przynoszony albo właścicielowi albo do pobliskiego gabinetu weterynarii.

( dowód: zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte, zeznania świadka A. P. (2) – k. 69, 178 verte-179, zeznania świadka J. J. – k. 72, 179- 179 verte, częściowo zeznania świadka M. Z. –k. 291 verte-292, częściowo zeznania świadka W. Z. – k. 290 verte-291 verte )

Lekarz weterynarii prowadzący wspomniany gabinet – A. K. na przestrzeni 2015r. i 2016r. leczyła zwierzę Z. Z. (1), choć nieregularnie z uwagi na nieregularne wizyty z psem jego właściciela. W 2015r. pies leczony na rozpoznane atopowe zapalenie skóry, zaś w listopadzie 2016r. pies trafił do weterynarza wykazując lekkie problemy z chodzeniem, z pogrubiałą, zaczerwienioną skórą od linii łokci i kolana, podejrzeniem obrzęku śluzakowatego oraz nieprzyjemnym zapachem skóry. Lekarz rozpoznając niedoczynność tarczycy wdrożył leczenie, rozpoznano także zapalenie stawów.

( dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. Z. (1) – k. 173 verte- 175, częściowo zeznania świadka J. Z.- k. 314 verte-315 verte zeznania świadka A. K. – k. 74, 179 verte- 180, 351 verte-352, kserokopia korespondencji –k. 234-238, kserokopia karty pacjenta lecznicy dla zwierząt –k. 76-77, kserokopia dokumentacji medycznej –k. 8-14 )

Właściciel zwierzęcia Z. Z. (1) nie odbywał z nim regularnych wizyt weterynaryjnych i mimo choroby objawiającej się widocznymi na skórze zmianami przetrzymywał zwierzę na zewnątrz w wyżej opisanych warunkach, łącznie z okresem, gdy temperatura powietrza była minusowa, co zaostrzało zmiany chorobowe i potęgowało cierpienie. Zaniedbując w ten sposób psa, utrzymując w niewłaściwych warunkach bytowania, świadomie dopuszczał to zwierzę do cierpień, a przez to znęcał się nad psem.

( dowód: opinia biegłego P. C.-pisemna - k. 92-108 i ustna –k. 367 verte-368 verte, zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka M. S. –k. 292 verte-293, dokumentacja medyczna –k. 239, 250-254, 273-382, zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte, zeznania świadka J. J. – k. 72, 179- 179 verte, zeznania świadka K. P. –k. 286- 287, zeznania świadka O. B. – k. 315 verte- 316, zeznania świadka K. W. – k. 316 – 317, zeznania świadka W. B. –k. 350 verte-351 verte )

Warunki, w jakich bytował pies niepokoiły w szczególności odbywającą w parku miejskim regularne spacerzy ze swoimi psami mieszkankę L. – M. F., która poinformowała o spostrzeganej od dłuższego czasu sytuacji (...) Inspektorat Ochrony (...) w J..

( dowód: zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte )

W dniu 3 grudnia 2016r. przybyli na teren posesji Z. Z. (1) przedstawiciele (...) dostrzegając psa na łańcuchu, drżącego z zimna, często drapiącego się, z wyczuwalnym nieprzyjemnym zapachem i ubytkami sierści, w asyście funkcjonariuszy Policji oraz Straży Miejskiej dokonali zabrania zwierzęcia w trybie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt. Złożone zostało następnie zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Na mocy prawomocnej decyzji Burmistrza Gminy i Miasta L. z dnia 31 października 2017r. nr (...)6140.1.15.2017r. orzeczono o czasowym odebraniu psa.

( dowód: zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka K. P. –k. 286- 287, zeznania świadka M. R.-k. 287- 287 verte, zawiadomienia-k. 1-7, 80-83, kserokopia dokumentacji –k. 165-172, zeznania świadka K. S.- k. 289 verte- 290 verte )

Zwierzę trafiło pod opiekę weterynaryjną początkowo w J., a następnie we W.. Świąd powodujący duży dyskomfort i cierpienie okazał się przewlekłym stanem zapalnym skóry wywołanym drożdżycą. Obecnie zdrowe już zwierzę przebywa u R. K. na podstawie umowy zapewnienia tymczasowej opieki zwierzęciu z dnia 4 grudnia 2016r. zawartej pomiędzy (...) w J., a Stowarzyszeniem (...) w P.. Łączne koszty jego leczenia, które pokrył (...), wyniosły 1397,02 zł.

( dowód: zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka O. B. – k. 315 verte- 316, zeznania świadka K. W. – k. 316 – 317, zeznania świadka W. B. –k. 350 verte-351 verte, zeznania R. K. –k. 292-292 verte, kserokopia umowy –k. 337- 341, kserokopie faktur-k. 342-349, wydruk z KRS – k. 329-333 )

Jeszcze wcześniej, gdyż w 2015r., na skutek zgłoszenia, warunki utrzymania psa były przedmiotem kontroli Inspekcji Weterynaryjnej. Kontrola, zapowiedziana właścicielowi zwierzęcia, odbyła się 15 maja 2015r. i w jej wyniku nie stwierdzono jakichkolwiek zastrzeżeń co do warunków bytowych psa. W 2013r. roku natomiast na terenie posesji Z. Z.

(1) doszło do przyjazdu przedstawicieli ówczesnej Fundacji (...), w efekcie której warunki bytowe zwierzęcia- wówczas krótko po oszczenieniu, zostały polepszone.

( dowód: zeznania świadka K. K. –k. 81-82, 177-178 verte, zeznania świadka Z. S. – k. 284 verte-285, zeznania świadka M. F. - k. 64-65, 175 verte-177, 352-352 verte, kserokopia protokołu kontroli-k. 26 -32, 37 )

Z. Z. (1) ma obecnie (...) lata. Jest (...) w P., z którego to tytułu zarabia ok. 2500 zł netto miesięcznie. Nie ma żadnych osób na utrzymaniu.

( dowód: wyjaśnienia oskarżonego Z. Z. (1) – k. 173 verte)

Z. Z. (1) nie był uprzednio karany sędownie. Prowadzone wobec jego osoby przez Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) postępowanie zostało umorzone.

( dowód: dane o karalności – k. 121, kserokopia dokumentacji – k. 147- 160 , 161-163, 240-244, 269-272 )

Z. Z. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku dochodzenia odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie głównej nawiązał na początku do daty interwencji, skutkiem której było zabranie zwierzęcia. Wyjaśnił, że pies przebywał wówczas na zewnątrz ogrodzonej części posesji, w miejscu dla niego wydzielonym o obszarze ok. 25 arów. Twierdził, że pod dachem pies miał legowisko składające się z siana i fotela , które sam sobie wybrał i które - z uwagi na zabezpieczenie, cały czas było suche. Legowisko, na wylewce betonowej, zabezpieczone było z trzech stron, otwarte od strony wschodniej i zadaszone. Pies w takich warunkach przebywał w okresie wiosennym, letnim i jesiennym. W okresie zimowym natomiast pies przenoszony był do pomieszczenia piwnicznego w budynku. Z wyjaśnień wynikało jednocześnie, że w dniu interwencji utrzymywał się opad deszczu przez 12 godzin. Z. Z. (1) zapewniał, że pies dostawał codziennie karmę dla zwierząt, a lekarz weterynarii - A. K., stwierdziła nawet nadwagę. Oskarżony doglądał zwierzęcia każdego dnia rano przed wyjazdem do pracy, co rano zanosił w butelce wodę, którą przelewał do miski i tak było również w dniu interwencji. Odnośnie zabrudzenia misek w dniu 3 grudnia 2016r. tłumaczył, że był to okres intensywnego opadu liści, których na bieżąco z uwagi na obowiązki nie był w stanie sprzątać. Zapewniał zwierzęciu opiekę weterynaryjną, pies został zdiagnozowany pod kątem choroby pasożytniczej, a przez to miał zalecone leki, robiono kontrolne badanie krwi, a weterynarz był zdania, że poza pasożytami pies znajduje się w dobrej kondycji psychofizycznej. Dodał, że w przeszłości bywały okresy, kiedy psa uwiązywał na łańcuch, a to z uwagi na to, że niejednokrotnie uciekał z terenu posesji i w szczególności raz przyniesiony został do domu oskarżonego przez M. F., która to wówczas powiedziała, że będzie sprawdzać, jak pies funkcjonuje. Korzystał z łańcucha także wówczas, gdy lekarz zalecał regularne podawanie leku, z uwagi na cieżkę, porządkowanie posesji oraz w okresie, gdy miała młode. Podkreślił, że pies nie nosił śladów od obroży.

Miał zastrzeżenia do sposobu wykonywania czynności w trakcie interwencji, a to z uwagi na brak informacji dokąd pies jest zabierany. Zorientowany w miejscach leczenia psa, wskazywał, że powiatowy lekarz weterynarii w trakcie kontroli twierdził, że pies przebywa we właściwych warunkach. Wspomniał także o wcześniejszej interwencji organizacji młodzieżowej , jaka odbyła się z zawiadomienia M. F. . Odnośnie M. F. wskazał, że miał z tą osobą konflikt, gdyż powiedziała, że będzie kontrolowała psa, nachodziła oskarżonego w domu, oskarżony za pośrednictwem obrońcy korespondował z tą osobą, by zaprzestała nękania go i szkalowania na portalach społecznościowych. Zabiegał o zwrot zwierzęcia twierdząc, że jest z nim związany emocjonalnie, psa nabył jako szczeniaka na terenie Z..

W toku trwającego postępowania sądowego przedstawiona została także wątpliwość , czy istotnie pies, którego warunki bytowe opiniowane były przez biegłego, z uwagi na pojawiające się w dokumentacji poszczególnych gabinetów weterynaryjnych rozbieżności dotyczące wagi ciała, jest na pewno psem zabranym Z. Z. (1).

**SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:**

Wyjaśnienia Z. Z. (1) nie przekonują w zakresie, w którym oskarżony próbował wykazać, że podlegający zabraniowi w dniu 3 grudnia 2016r. pies trzymany był w odpowiednich warunkach i prawidłowo pielęgnowany. Stanowisko oskarżonego przeczy wiarygodnym dowodom zgromadzonym w sprawie.

Nieudolna jest także linia obrony ukierunkowana na dyskredytację świadków oskarżenia. Wiarygodność dowodu może zostać skutecznie podważona tylko w sytuacji, gdy dany dowód pozostaje odosobniony, czy też w sposób widoczny obiektywnie ma na celu bezprawne pogrążenie osoby oskarżonej. Takich okoliczności w sprawie Sąd się nie doszukuje.

W toku rozprawy głównej Sąd przeprowadził dowód ze znacznej liczby zeznań świadków i zauważalny jest ich podział na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią dowody o mocy obciążającej i są to w szczególności dowody pozyskane jeszcze na etapie dochodzenia przez organ ścigania. Drugą grupę stanowią dowody mające na celu ukazanie osoby oskarżonego i traktowania przez niego zwierząt, w szczególności tego, którego dotyczy niniejsze postępowanie, w sposób właściwy. Analizie Sądu podlegały każdorazowe zeznania świadków na kanwie dalszych dowodów, w szczególności w postaci dokumentacji medycznej sporządzonej w poszczególnych lecznicach weterynaryjnych, jak i opinii biegłego oraz dokumentacji fotograficznej i protokołu głądzin.

Wiarygodne są zeznania składane przez świadka M. F.. Świadek w sposób obszerny zarówno w toku dochodzenia, jak i w trakcie pierwszego przesłuchania przed Sądem opisywała własne spostrzeżenia, jakie czyniła na przestrzeni ostatnich co najmniej 2 lat poprzedzających zabranie zwierzęcia. Jasnym dla Sądu jest, że skoro świadek dla oskarżonego jest osobą obcą, obserwowała sytuację podczas regularnie odbywanych spacerów ze swoimi zwierzętami, nie mogła być zainteresowana bezpodstawnym pogrążeniem oskarżonego, nie dopatruje się Sąd ku temu jakiegokolwiek powodu. Nie przedstawił przy tym takiego przekonującego powodu sam oskarżony. Zauważyć wprawdzie wypada, że przed zaborem zwierzęcia oskarżonemu dużo wcześniej właśnie ta świadek udała się do oskarżonego zwracając uwagę na jej zdaniem nieodpowiednie warunki, w jakich trzymany był pies, lecz to nie oznacza, że w późniejszym okresie poszukiwać miała byle pretekstów, by dokuczyć oskarżonemu. Sama przecież zeznając przed Sądem wskazała, że po owej rozmowie, przypadającej jeszcze na 2015r. przez dłuższy okres czasu nie można było mieć żadnych zastrzeżeń do warunków, w jakich chowany był pies oskarżonego, niejednokrotnie też podkreślała, że zamiarem jej było tylko polepszenie warunków bytowania zwierzęcia. To, że przez świadka przemawia wrażliwość na krzywdę zwierząt nie oznacza, że świadek taki składa zeznania tendencyjne, obciążające w sposób bezpodstawny osobę oskarżonego. Przy tym zeznania M. F. nie są odosobnione, znajdują poparcie w zeznaniach innych świadków oraz dokumentacji medycznej, jaka sporządzona została krótko po zabranie psa na okoliczność jego kondycji zdrowotnej. Świadek ta słuchana w toku rozprawy głównej ponownie w pełni podtrzymała zeznania poprzednie, mimo odczuwanego nacisku na jej osobę w związku ze stanowiskiem prezentowanym w postępowaniu. Świadczy to o konsekwencji i kategoryczności zeznań, które to cechy dodatkowo wzmagają walor ich wiarygodności.

Na trudne warunki, w jakich bytował pies oskarżonego wskazują także J. J., A. P. (2) oraz M. S., z których każda opisuje obserwacje dotyczące zachowania psa, jego reakcje na te osoby i środowisko, w jakim się znajdował. Świadczenie ci nie przedstawiają relacji zasłyszanych, ale własne spostrzeżenia. Czynią to spontanicznie i przekonująco. Z zeznań tych świadków- osób obcych oskarżonemu wynikają zbieżnie spostrzeżenia dające podstawy do czynienia pozytywnych ustaleń faktycznych w sprawie, a mianowicie dają obraz warunków, w których pies zazwyczaj przebywał, mimo zimna, pozbawiony dostępu do odpowiednio wysłanej budy, pod zadaszeniem, którego niekompletność ścian bocznych stale narażała zwierzę na działanie niesprzyjających warunków atmosferycznych. Z resztą środowisku, w jakim pies przebywał nie przeczy sam oskarżony, nie dopatrując się w tym zakresie jednak nieprawidłowości. Świadczenie ci przedstawiają zachowanie zwierzęcia, które na pierwszy już rzut oka było niejednokrotnie zmarznięte, trzęsło się z zimna. Dodatkowo świadek F. opisuje nieustanne drapanie się zwierzęcia już w dacie interwencji skutkującej jego zabranie, wyczuwalny nieprzyjemny zapach, co z kolei koresponduje z treścią zeznań obecnych na miejscu interwencji M. R.- funkcjonariusza Policji, K. S. – Komendanta Straży Miejskiej, K. K. i K. P., a także sporządzonej niezwłocznie po zabranie psa dokumentacji weterynaryjnej, wskazującej, iż u psa istotnie rozpoznano chorobę pasożytniczą w zaawansowanym stopniu, objawiającą się poza zgrubieniem skóry, brakami w podszerstku

i uporczywym swędzeniem. R. K. – obecny posiadacz psa przedstawił jego stan zdrowia po uzyskaniu oraz jego polepszenie wskutek wdrożenia leczenia i regularnego aplikowania leków. Zestawiając powyżej wskazane okoliczności z zeznaniami lekarzy weterynarii udzielającymi pomocy zwierzęciu, którzy zgodni byli w zakresie stanu chorobowego psa, w sposób obrazowy i przekonujący przedstawić można charakter dolegliwości. Idąc w ślad za treścią opinii biegłego P. C. sporządzoną w oparciu o osobowy materiał dowodowy oraz dokumentację weterynaryjną i fotograficzną, Sąd wysnuł wniosek, że prawdą jest, iż pies na przestrzeni od co najmniej 2015r. do daty interwencji niejednokrotnie przebywając na dworze, również zimą i w okresie mrozów, także w stanie choroby, gdzie warunki atmosferyczne, takie jak wilgoć, zimno pogłębiały zmiany skórne i odczucia, trzymany był w warunkach nieodpowiednich, zaniedbywany przez właściciela, a jego organizm był osłabiony i podatny na nowe zachorowania.

Warto w tym miejscu zauważyć, że oskarżony przedstawiając szereg okoliczności, w których jego zdaniem koniecznym było trzymanie zwierzęcia na dworze, czasowo na uwięzi, (cieczka, czas porządkowania terenu posesji, czy konieczność regularnego podawania leków) nie przekonuje Sądu, jakoby - i to po zwróceniu uwagi na nieprawidłowe warunki bytowe w 2015r., o zwierzę dbał. Zdaniem Sądu główne potrzeby psa były bagatelizowane i to zarówno w zakresie potrzeb związanych z bezpiecznym legowiskiem, jak i dostępem do lekarza i regularnego stosowania odpowiednich leków. Dostrzec należy, że jednocześnie oskarżony, wskazywał na posiadane pomieszczenia piwniczne, w których pies mógł przebywać. Skoro jak sam podaje był zorientowany, iż pies choruje, wystawiając go na działanie trudnych warunków atmosferycznych, nie odbywając wizyt regularnych u weterynarza, dopuścił się znęcania. W takim środowisku, w jakim pies bytował marzył, dodatkowo wskutek stwierdzonej w ostatnim czasie choroby pasożytniczej cierpiał i stan taki utrzymywany był długotrwale.

Zeznania wyżej wymienionych świadków korespondują ze sobą wzajemnie tworząc logiczną całość, toteż Sąd dał im wiarę.

Opinia biegłego P. C. przekonuje. Wbrew stanowisku obrony przedstawiony przed sądem osobowy materiał dowodowy, nie znany biegłemu w okresie wydawania opinii pisemnej, nie miał wpływu na wnioski biegłego. W zakresie zaś skonfrontowania stanowiska biegłego z treścią zeznań lekarzy weterynarii, którzy zajmowali się zwierzęciem zaraz po jego odebraniu właścicielowi tj. W. B., O. B. i K. W., a i wcześniej – A. K., Sąd biegłego przesłuchał. Stanowisko biegłego wyrażone w toku rozprawy, konsekwentne z treścią opinii pisemnej, stanowi pełną, spójną opinię sporządzoną dla potrzeb mniejszego postępowania na okoliczności wskazane biegłemu w tezie dowodowej przez organ ścigania. W tym miejscu podkreślić należy, że rzeczą biegłego nie było przeprowadzenie badań zwierzęcia, toteż zarzut jakoby zaniechał badania, a przez to nie mógł wydać wartościowej dla sprawy opinii nie jest trafny. Zadaniem biegłego była analiza warunków bytowania zwierzęcia przed jego zabraniem i ich wpływu na jego życie i zdrowie, wyjaśnienia przyczyn stanu, w jakim znajdował się pies w chwili jego odebrania. W tym zakresie biegły opierał się wprawdzie na zeznaniach świadków, ale i dokumentacji fotograficznej, która dołączona do akt na wstępnym etapie postępowania, nie była kwestionowana. Jednocześnie grupa świadków przesłuchana dopiero na etapie postępowania sądowego nie dostarcza dowodów, które mogły mieć wpływ na wnioski opinii, ponieważ zeznania albo nie dostarczają informacji istotnych, wobec braku wiedzy świadków albo nie są wiarygodne, a przez to nie mają wpływu na czynione ustalenia faktyczne.

Druga grupa zeznań świadków to osoby albo nie zorientowane w sytuacji zwierzęcia, tak jak M. D., bądź osoby dobrze znane oskarżonemu składające zeznania tendencyjne. R. P. i A. P. (1) – którzy wprawdzie utrzymywali, że byli obecni w dacie interwencji w miejscu zamieszkania oskarżonego, nie widzieli tamtego dnia psa, M. Z., która opisując fakt, gdy widziała psa biegnącego luzem i wskazując na dobry jego wygląd podała, iż w sprawie zeznań wynikłych wskutek interwencji przybyła do oskarżonego, gdyż znają się od dawna. W tym miejscu dotrzeć wypada istotną rozbieżność między zeznaniami A. P. (1), która twierdziła, że w domu oskarżonego przebywała w trakcie interwencji w obecności swego męża i państwa Z., podczas, gdy żona oskarżonego J. Z. twierdziła, że w czasie interwencji przebywała na zakupach. W. Z. – wskazująca, że nie była na terenie posesji oskarżonego, jednocześnie nie dopatruje się zaniedbań w trzymaniu zwierzęcia, koncertując na ocenie zachowania świadka oskarżenia M. F.. Tendencyjnie zeznają również S. R., E. K. – osoby pomagające oskarżonemu w pracach na posesji, sąsiadka B. Ś. i żona J. Z., którzy nie dostrzegali nigdy zaniedbań przy chowaniu psa, co jednakże pozostaje w rażącej sprzeczności z dokumentacją weterynaryjną

i fotograficzną. Z. S. – lekarz weterynarii, który przybył do oskarżonego z racji zgłoszenia w roku poprzedzającym odebranie psa, odnośnie nieprawidłowych warunków, w których pies był chowany, jako osoba obca zeznaje, że zaniechał nie dostrzegł, ale należy podkreślić, że świadek ten podał, iż o jego wizycie w ramach kontroli domownicy byli uprzedzeni, a przez to dysponowali możliwością polepszenia warunków bytowych zwierzęcia na czas kontroli. A. K. – lekarz weterynarii, która leczyła psa do daty jego zaboru, wypowiedziała się w sposób przekonujący co do własnej diagnozy i wprowadzonego leczenia, lecz jednocześnie dodała, że nigdy nie widziała warunków, w jakich pies przebywał. Zeznania mają więc ograniczoną moc dowodową, aczkolwiek dowodzą niekonsekwencji i nieregularności podejmowanych przez oskarżonego kroków do wyleczenia zwierzęcia.

Zupełnie nieudolna jest linia obrony, zmierzająca do podważenia ustaleń w zakresie dotyczącym oceny stanu zdrowia i kondycji zwierzęcia poprzez nasuwanie wątpliwości, co do tożsamości samego psa. obrońca bowiem koncentrując uwagę na rozbieżności w wadze badanego zwierzęcia ujętej w dokumentacji weterynaryjnej z poszczególnych gabinetów i braku wszczepionego chipa u psa wykazać próbował, że pies znajdujący się obecnie u R. K., może nie być psem, który zabrany został Z. Z. (1).

Powyższe rozumowanie pozbawione jest logiki, jest wykrętne i czynione tylko dla potrzeb postępowania. Po pierwsze, zarówno słuchani lekarze weterynarii, którzy zajmowali się psem oraz biegły, wskazali na możliwość wystąpienia błędu pomiarowego w chwili ważenia psa, jako przyczynę powstałej nieścisłości we wskazanej wadze. Po drugie, dokumentacja z poszczególnych gabinetów dotyczy psa o tożsamych rozpoznanych objawach chorobowych, kontynuacjach leczenia i są to objawy stwierdzone bezpośrednio u psa podlegającego zabraniu z posesji oskarżonego w pierwszej dokumentacji. Po trzecie, nie dostrzega obrońca, że wszczepienie chipa zwierzęciu nastąpiło po jego zabraniu oskarżonemu i to nie bezpośrednio. Tak więc na moment zabierania pies był chipa pozbawiony, co jest zbieżne ze stanowiskiem oskarżonego, jak i weterynarza A. K.. Po czwarte, trudno doszukać się obiektywnych podstaw, by pod wątpliwość poddać sposób przeprowadzenia czynności związanych z zabraniem zwierzęcia, a dalej wykazaniem etapów jego leczenia. Trudno przyjąć, by ktokolwiek w sposób misterny poszukiwał dowodów tylko skierowanych na bezpodstawne pograżenie oskarżonego, w tym poprzez przedstawienie dokumentów dotyczących innych zwierząt. Po piąte, linia obrony w żaden sposób nie dyskredytuje dowodów zebranych na miejscu w dniu, gdy dokonano zabrania zwierzęcia z posesji Z. Z. (1). Niosobowe materiały dowodowe nie były kwestionowane i Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Reasumując Z. Z. (1) świadomie dopuszczał do cierpienia zwierzęcia poprzez utrzymywanie psa w niewłaściwych warunkach bytowania, wystawianie na działanie warunków atmosferycznych w tym w stanie choroby, które to warunki zagrażały jego zdrowiu.

Skazanie biorąc pod uwagę, że nie wszystkie znamiona czynu opisane w akcie oskarżenia zostały udowodnione niesie za sobą zbyt daleko idące skutki, a tym samym niesprawiedliwe konsekwencje prawnokarne.

Stopień społecznej szkodliwości czynu, o jakim mowa w art. 115 § 2 k.k. i wina, biorąc pod uwagę fakt, że przejaw znęcania dotyczył trzymania zwierzęcia w warunkach nieprawidłowych, ale nie wiązał się z specjalnym zadawaniem cierpienia są nieznaczące. Dostrzec wypada, że ponad nieprawidłowe warunki, w jakich pies był trzymany, a więc także, w których narażony był na działanie niesprzyjających warunków atmosferycznych, oskarżony nie stworzył dla zwierzęcia warunków zagrażających jego życiu, a nadto nie udowodniony okazał się zarzut w zakresie braku dostępu do wody i pokarmu. Trudno przyjąć, by pies nie był żywiony nieodpowiednio skoro zarówno weterynarz zajmujący się zwierzęciem przed zabraniem, a dalej badający i leczący zwierzę po odebraniu wskazywali na wagę prawidłową, a nawet nadwagę. Nadto świadek K. W., jak i biegły P. C. wskazywali na tendencję psów rasy B. do podjadania, co w zakresie dokarmiania koresponduje z zeznaniami A. P. (2) oraz J. J.. Pies nie przejawiał oznak niedożywienia, brak także informacji jakoby nie był odpowiednio nawodniony. Warunki, w jakich bytował, choć nieprawidłowe nie wskazują, by pozbawiony był dostępu do wody. Oskarżony podał, iż psa regularnie poił i karmił, zaś w obejściu zajmowanym przez psa istotnie znajdowała się miska służąca do pojenia zwierzęcia. Pies nie nosił śladów drastycznego znęcania fizycznego. Sprezyzowania wymagał zarzut pod kątem czasokresu czynu. Uwzględniając zeznania świadka K. K., M. F., Z. S. i dokumentację z kontroli, za początkową datę czynu Sąd przyjął rok 2015r. Sygnalizowane

nieprawidłowości w okresie wcześniejszym, nie miały charakteru ciągłego utrzymywania nieprawidłowych warunków i nie mogły decydować o przyjęciu, że doszło już wówczas do znęcania.

Sąd uznał, że dla kształtowania świadomości prawnej oskarżonego, jego wdrażania do przestrzegania porządku prawnego, uzmysłowienia wagi czynu, wobec spełnienia wszystkich warunków formalnych, wystarczającym jest warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego na okres 2 lat próby. Oskarżony jest osobą dotąd nie karaną, o ustabilizowanej sytuacji życiowej, samo przeprowadzenie postępowania karnego, odnosi wystarczający efekt wychowawczy i prewencyjny. Okres probacyjny Sąd określił na dwa lata uwzględniając czasokres czynu oraz jego umyślny charakter.

Sąd uznał za słuszne orzeczenie przypadku zwierzęcia. Pies w warunkach nieodpowiednich i potęgujących objawy chorobowe przebywał przez okres około dwóch lat, nie był leczony regularnie, a przez to pozbawiony możliwości całkowitego wyleczenia do okresu dopiero po jego zabraniu. Teraz przebywa w nowym, przyjaznym środowisku. Oskarżony nie dostrzegał nieprawidłowości w warunkach przetrzymywania zwierzęcia. Nie stosował się do zaleceń weterynarza dotyczących częstotliwości wizyt kontrolnych, psa zaniedbywał, traktował przedmiotowo. Nadto przed zaborem psa, docierały do niego zastrzeżenia co do warunków bytowych zwierzęcia i nie zdecydował się ich polepszyć na stałe. Z powyższych względów oskarżony nie daje gwarancji, że podejmie się prawidłowej pielęgnacji i utrzymania zwierzęcia, które to zapewne z uwagi na wiek wymagać będzie coraz to częstszych wizyt weterynaryjnych. Sąd orzekł o przypadku w oparciu o przepis art. 45a § 1 k.k.

Sąd biorąc za podstawę art. 67 § 3 k.k. orzekł, stosownie do złożonego wniosku ( k. 357 akt ), obowiązek naprawienia szkody obejmujący udokumentowane koszty leczenia zwierzęcia poniesione przez oskarżyciela posiłkowego – (...) Inspektorat Ochrony (...) w J. opiekujące na sumę 1397,02 zł.

Zgodnie z art. 49 § 2 k.p.k. pokrzywdzonym może być niemająca osobowości prawnej jednostka państwowa lub samorządowa, inna jednostka organizacyjna, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną. Takim przepisem odrębnym jest art. 39 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt.

Na gruncie rozwiązań prawno Karnych co do zasady pokrzywdzonym przestępstwami znęcania nad zwierzęciem nie jest zwierzę, ale jego właściciel lub posiadacz. Jednocześnie procedura karna wyklucza kumulację ról pokrzywdzonego i oskarżonego w postępowaniu co do tego samego czynu. Jeżeli więc właściciel zwierzęcia, czyli osoba, która potencjalnie może być pokrzywdzonym czynem polegającym na znęcaniu się nad tym zwierzęciem, sama się nad nim znęca, ze względu na potrzebę ochrony zwierząt, w takich sytuacjach ustawodawca upoważnił do wykonywania praw pokrzywdzonego organizacje społeczne, których statutowym celem jest ochrona zwierząt.

( tak Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.01.2014r., V KK 370/13 )

Skoro obowiązek leczenia psa spadł na (...) korzystający z uprawnień oskarżyciela posiłkowego i posiadający status podmiotu wykonującego prawa pokrzywdzonego, to rzeczą Sądu było orzeczenie w przedmiocie odszkodowania w trybie przewidzianym art. 67 § 3 k.k.

Wniosek o zobowiązanie do naprawienia wyrządzonej szkody skutkujący jego uwzględnieniem decydował o nie orzekaniu w przedmiocie nawiązki, stosownie do treści art. 67 § 3 k.k.

Za niezasadne Sąd uznał podanie wyroku od publicznej wiadomości, gdyż biorąc pod uwagę niewielką miejscowość, i już w sposób zdecydowanie przedwczesny umieszczanie informacji dotyczących zachowania oskarżonego na forach internetowych- w którym to zakresie Sąd wyraża dezaprobatę, będzie niosło za sobą zbyt duże napiętnowanie społeczne uwzględniając rodzaj i okoliczności czynu, jakie udowodnione zostały oskarżonemu.

Warunkowe umorzenie postępowania sprzeciwiało się możliwości orzeczenia wnioskowanego przez oskarżyciela zakazu posiadania zwierząt, który ponadto uwzględniając okoliczności popełnienia czynu i jego skutki byłby rozstrzygnięciem zbyt daleko idącym.



O kosztach Sąd orzekł w oparciu o treść art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. nie dopatrując się po stronie oskarżonego okoliczności, które mogłyby wskazywać na niemożność zaspokojenia należności Skarbu Państwa w związku z przeprowadzonym postępowaniem.